

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 52 (1387) 27 grudnia 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY

Pan Bóg pamięta o swoim przymierzu Ps 105 (104)

Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni.

A gdy Rodzice wnosili dzieciątko Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: «Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, które przygotowałeś wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono. Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Óto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwić się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach. Od swego panieństwa siedem lat żyła z mężem i pozostała wdową.

Liczyła już sobie osiemdziesiąt cztery lata. Nie rozstawiała się ze świątynią, służąc Bogu w postach i modlitwach dniami i nocą. Przyszedłszy w tej właśnie chwili, sławiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem.

A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaretu. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim (Łk 2, 22-40).

Przypatrzmy się w scenę, jak Maryja i Józef przynoszą do świątyni maleńkiego Jezusa. Scena, którą dobrze znamy z własnego doświadczenia. Maryja ma pełną świadomość faktu, że poświęca Bogu swoje pierwsze i jedyne dziecko. Wie również, że nie może zatrzymać Go dla siebie. Matka, pięknej miłości, poświęca Bogu najdroższą dla niej osobę. Choć wydaje się, że nie do końca rozumie powagę sytuacji, mimo to oddaje. Bez żadnego sprzeciwu. Z tej sceny płynie dla nas nauka, abyśmy kochali naszych najbliższych bez zniewalania własną osobą oraz, niejednokrotnie, manipulowali miłością drugiego człowieka. Zadajmy sobie pytanie: czy jesteśmy wolni od nieuporządkowanych przywiązań do osób i rzeczy?

W świątyni przebywają Symeon i Anna, którzy pomimo sędziwego wieku z cierpliwością oczekują na spełnienie się Bożej obietnicy. Bóg wynagrodził im za wierną i pokorną służbę ujrzaniem Zbawiciela świata – oczekiwanego Mesjasza. Bóg jest wierny danym obietnicom. Czy my również jesteśmy wierni Bogu? Czy w pełni Mu ufamy? Może wymuszamy spełnienie naszych prośb, a potem się obrażamy za niewysłuchanie? Przyjęcie woli Bożej, nawet gdy okazuje się krzyżem i bólem, jest trudne. Często zadajemy Bogu pytanie: DLACZEGO? Bóg wie najlepiej dlaczego, a błogosławione owoce Jego decyzji oglądać będziemy w wieczności, bo nasz umysł nie potrafi zrozumieć Jego woli. Nam jedynie pozostaje ufać. Bezgranicznie ufać.

Symeon wziął od Maryi dzieciątko i mocno przytulił do swego serca z wdzięcznością, że dożył tej chwili. Po chwili wypowiedział słowa do Maryi i Józefa, które trudne są do zrozumienia. Maryja ma w sobie ogromną pokorę i takie zaufanie Bogu, że przyjmuje je ze spokojem rozważając w swoim sercu. Również prorokini Anna wysławiała Boga, że pozwolił jej dożyć tej chwili.

A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta Nazaret. Wiedli tam zwykle, szare życie, jak każda rodzina ze swoimi radościami i smutkami.

Jak my postrzegamy rodzinę i jej znaczenie w społeczeństwie? Jak postrzegamy własną rodzinę? Czy dla nas tradycyjny model rodziny ma jakąkolwiek jeszcze wartość? Może idziemy z duchem czasu i tolerujemy inną rodzinę, która rodziną być po prostu nie może? Trzeba nam płynąć pod prąd tego świata. Bardziej ufać Bogu. Niech święty Jan Apostoł i Ewangelista, który pobłogosławił podane mu zatrute wino do picia będzie dla nas przykładem, że przyjmując Jezusa do naszego życia i kierowanie się Jego Ewangelią nie zatrjuje nam życia. Jak wiemy dziś trucizny nam nie brakuje. Jan wypił i nic mu się nie stało... więc?

Wasz brat Franciszek



„Małe stópki”

Dzisiaj uroczystość Świętej Rodziny. W wielu naszych domach wiszą na ścianach ikony lub obrazy z wizerunkiem Świętej Rodziny, a jeżeli dobrze poszukać to każdy ma w domu taki obrazek.

Święta Rodzina to pełna rodzina. Na ikonie widzimy Maryję i Józefa, którzy się przytulają lub są zwrócony ku sobie a przed nimi mały Pan Jezus.

Ojciec święty Franciszek we wstępie do adhortacji „Amoris laetitia” napisał wspaniałe zdanie: **„Chrześcijańskie przepowiadanie o rodzinie to naprawdę dobra nowina”**.

W pracy z narzeczonymi – na kursach i w poradni rodzinnej - bardzo często wychodzę od tego właśnie zdania, aby przedstawić czym jest odpowiedzialne rodzicielstwo. Wizja chrześcijańskiego małżeństwa to jest najlepsze, co może być, ponieważ istota tego związku polega na tym, że dwoje ludzi w zupełnej wolności ślubuje sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską i to, że przyjmą potomstwo, którym ich Bóg obdarzy i że będą razem do końca życia. Jeżeli ktoś wypełnia to, co ślubował, tym samym tworzy najbezpieczniejsze miejsce na świecie dla swoich dzieci. W takiej rodzinie dzieci otrzymują miłość rodziców, która karmi się miłością małżeńską (zbiornik emocjonalny dziecka jest nasycony) oraz czują się bezpiecznie bo mama i tata będą zawsze.

Niedziela Świętej Rodziny to czas, w którym małżeństwa odnawiają swoją przysięgę małżeńską. Bardzo lubię kiedy na Mszy świętej (tak jak podczas ślubu) małżonkowie różnego stażu od tych młodych do tych, którzy są razem 50 lat, przytulają się, podają sobie dłonie i patrząc w oczy odnawiają przysięgę małżeńską. Kapitałny moment, który moim zdaniem powinien być ponawiany kilka razy w roku.

Pewnego razu byłem w jednym kościele, gdzie po odnowieniu przyrzeczeń, ksiądz podchodził do każdej z par (a było ich sporo) i każdą błogosławił i wręczał obrazek Świętej Rodziny. Jestem tego zdania, że wszystkie siły trzeba dać, aby duszpasterstwo rodzin było na pierwszym miejscu w Kościele. Jakie małżeństwa i rodzice, takie dzieci, itd. Jeżeli każdy dom byłby Domowym Kościołem, to przygotowanie do pierwszej Komunii Świętej oraz bierzmowania odbywałoby się w domach, bo nikt nie przekaże wiary lepiej niż rodzice – bo oni są pierwszym wzorem dla dzieci.

Zdarza się, że podczas odnowienia przyrzeczeń małżeńskich są w kościele obecne małżeństwa będące w separacji lub przeżywające kryzys. Może warto w tym momencie podejść do siebie i pomimo bólu i ran wypowiedzieć razem słowa przysięgi. Może to będzie pierwszy krok ku uzdrowieniu.

Mimo Bożej wizji małżeństwa, są rodziny, które poprzez grzech i różne słabości, a także w wyniku zda-

rzeń losowych są niepełne. Brakuje wtedy na ikonie rodziny ojca lub matki, lub obojga rodziców i to puste miejsce należy wypełnić. Jest to okazja, aby rodzina Kościoła i ludzie dobrej woli zrobili wszystko, co można aby wesprzeć zranioną rodzinę. Wspaniałym przykładem jest Fundacja Małych Stópek ze Szczecina.

Rzecznik Praw Dziecka wręczył odznakę, a także dyplom w uznaniu szczególnych osiągnięć w dziedzinie ochrony praw dziecka ks. Tomaszowi Kancelarczykowi, prezesowi Fundacji, która już od kilkunastu lat wspiera ochronę dzieci od porzucenia.

Wolontariusze wspierają kobiety w trudnej sytuacji, które myślą o aborcji, wspierają samotne matki, opłacając czynsz wynajmowanego mieszkania, zbierają fundusze na środki higieniczne dla dzieci i wiele innych akcji, które są konkretną, materialną pomocą. Często działają po cichu, nie szukając rozgłosu, a efektem ich pracy i pomocy jest wiele uratowanych od śmierci dzieci oraz matki, które otrzymały nadzieję na dobry start. Rocznie od kilkunastu do kilkudziesięciu dzieci zostaje ocalonych od aborcji dlatego, że kobieta otrzymuje propozycje konkretnego wsparcia.

Ostatnio usłyszałem w radiu wyniki przedświątecznych sondaży dotyczących robienia zakupów przez Polaków. Jedni chcą ograniczyć wydatki, drudzy wydadzą tyle samo na prezenty lub jeszcze więcej niż w ubiegłym roku. I tak sobie pomyślałem, że skoro z racji obstrzeń nasze spotkania świąteczne będą odbywały się w mniejszym gronie i liczba prezentów tym samym będzie mniejsza, to warto wspomóc właśnie takie organizacje jak Fundacja Małych Stópek czy Szlachetną Paczkę. Wesprzeć można bardzo łatwo poprzez przelew internetowy.

Często w rozmowach można usłyszeć o postanowieniach noworocznych, a tym razem niech to będzie takie konkretne jednorazowe postanowienie – przeleję określoną kwotę na organizację, która pomaga niepełnym (ale często świętym) rodzinom. Może to będzie stałe zlecenie – comiesięczne? Postanowienia noworoczne mają często wymiar osobisty – czyli dotyczy nas samych. A tym razem może warto skierować wektor swoich działań na inne osoby, szczególnie te, które z różnych przyczyn mają się źle.

Na przykładzie działań Fundacji Małych Stópek widać, że nierzadko od sytuacji materialnej zależy życie dziecka. Jeżeli możemy podzielić się chociaż trochę z innymi to jak mówi przysłowie „grosz do grosza...” - pieniądź ocali życie.

Dzisiaj uroczystość Świętej Rodziny, a za chwilę 1 stycznia uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, dlatego pamiętajmy o rodzinach oczekujących na poczęcie oraz urodzenie dziecka.

Pomóżmy urodzić i dać nadzieję tym, którzy jej nie mają, ale dzięki wielu wolontariuszom i darczyńcom odzyskują nadzieję i siły.

<https://dlazycia.info/> - Fundacja Małych Stópek

Michał Łuniew

Warto zobaczyć

Z d a l n e spotkanie ze sztuką religijną i sakralną

środa – 6 stycznia godz. 19⁰⁰ w Czytelnicy Katolickiej

wykład Elżbiety i Andrzeja Georgów połączony z prezentacją fotograficzną: *Boże Narodzenie w sztuce plastycznej religijnej i sakralnej na przestrzeni wieków*.

Do tego czasu osoby zainteresowane będą mogły otrzymać drogą e-mailową, materiały tekstowe i fotograficzne zgromadzone przez wykładowców.

W prezentacji fotograficznej wykładu znajdzie się kilkadziesiąt przedstawień najsławniejszych obrazów, rzeźb i innych form plastycznych, wykonanych, począwszy od pierwszych malowideł ściennych i płaskorzeźb na sarkofagach z okresu wczesnochrześcijańskiego po współczesne ujęcia narodzin Jezusa Chrystusa zarówno w sztuce religijnej, sakralnej, w malarstwie i rzeźbie jak i w sztuce dewocyjnej, na świętych obrazkach i kartach pocztowych. Z wykładu Elżbiety i Andrzeja będziemy mogli dowiedzieć się o tym, co oznacza:

- grotka skalna w której umieszczano narodziny Chrystusa,
- wół i osioł,
- ofiarowanie Dzieciątka baranków,
- Jezus jako owoc z Drzewa Jessego,
- Matka Boża karmiąca, czyli „matka życia, uzdrowicielka ludzkości”,
- jasność tryskająca z ciała Dzieciątka - jako „Światłość Prawdziwa”,
- nagie leżące na kolanach Maryi Dzieciątko, nawiązujące do Piety,
- Jezus Chrystus leżący na hostii.

Dowiemy się także o przedstawieniach Dzieciątka Jezus w kąpielu, w tym udziału akuszerki, w szczególności akuszerki Salome, o adoracji Dzieciątka Jezus, o świętej rodzinie, o hołdzie pasterzy i jego symboliczności.

Wiele przedstawień w sztuce plastycznej poświęcono pokłonowi trzech królów. I w tym przypadku omówiona będzie dostępna ikonografia i opisem symboliki postaci i darów, które przynieśli do stajenki.

Narodziny Chrystusa, artyści malarze i rzeźbiarze, bardzo często przedstawiali w scenerii swego kraju, ówczesnej architektury w strojach im współczesnych. W związku z tym, między innymi przedstawimy najmodniejsze ówczynie w Niderlandach chodaki z klamrą, które malarz namalował na nogach św. Józefa.

Wykład zostanie uzupełniony całą gamą przedstawień narodzin Chrystusa w dewocyjnych obrazkach, kartach świątecznych, rzeźbach, instalacjach szopek bożonarodzeniowych, począwszy od szopek krakowskich, szopek ruchomych, a skończywszy na żywych szopkach. Wiele miejsca poświęcimy, w ujęciu przez wieki, czyli od wczesnego średniowiecza do współczesności, dekoracjom z okazji Świąt Bożego Narodzenia w kościołach, w przestrzeni publicznej i domach chrześcijańskich. Zachęcamy do czynnego uczestnictwa w zdalnym spotkaniu i nadsyłania foto posiadanych obrazków, świątecznych kartek pocztowych, szopek, rzeźb w nich się znajdujących itp. Opublikujemy je w naszych materiałach.

Ps. Więcej informacji na ten temat prezentujemy na stronie parafialnej.

Kontakt: Andrzej Georg
e-mail: andrzej.georg@gmail.com
telefon: 532 733 990.

Legenda na dobranoc

Jak powstał śnieg

Dziadek Mróz obserwował niebo. Noc była cicha. Nie było jednak ciemno bo aksamitną czerń nocy rozświetlały miliony gwiazd. Dziadek Mróz kochał gwiazdy. Były takie piękne. Mógłby je obserwować bez przerwy. Jednak mimo zimowej pory noc szybko się kończyła. Zbyt szybko.

Dziadek z rozpaczą patrzył jak wschodzące w ten mroźny poranek słońce przepędza z nieba kolejne gwiazdy. Dlaczego to robiło? Przecież on chciał jeszcze popatrzeć na swoich przyjaciół, bo tak zwykł nazywać gwiazdy.

Rozzłoszczony nadął się i z całych sił dmuchnął swoim mroźnym oddechem w najbliższą chmurę. Chciał nią przesłonić to paskudne słońce, które przegoniło jego gwiazdki. Chmurka zatrzęsa się od zimna. Z drżących białych kłębow coś zaczęło spadać. Coś pięknego.

Dziadek Mróz przetarł oczy. Nie mógł uwierzyć. To były gwiazdy. Spadające gwiazdy. Ale jak to możliwe? Jest przecież dzień!

Te gwiazdy były jednak inne. Weszło płaśły w powietrzu, a gdy Dziadek próbował je pochwycić w dłoń psocły zmieniając się w wodę. Dziadek Mróz był jednak szczęśliwy.

Dziś ilekroć Dziadek zapragnie pobawić się z psotnymi przyjaciółmi dmucha na chmurkę i strąca trochę białych gwiazdek. My nazywamy je śniegiem i równie chętnie się z nimi bawimy.

28 grudnia - święto świętych Młodzianków

Mędrcy mieli odnaleźć Dzieciątka i donieść Herodowi, gdzie ono przebywa. Ostrzeżeni jednak przez anioła, nie zawiadomili Heroda i omijając Jeruzolimę powrócili do swojej ojczyzny. Rozwścieczyło to króla, dlatego rozkazał zabić wszystkie dzieci w Betlejem poniżej 2 roku życia, licząc, że w ten sposób zamorduje również Jezusa. Święta Rodzina jednak uciekła wcześniej do Egiptu. Dzieci z Betlejem choć nieświadomie, poniosły śmierć za Jezusa i w ten sposób Go ocaliły, dlatego uznawane są przez Kościół za męczenników.

Tradycja chrześcijańska podkreśla, że choć dzieci z Betlejem nie zostały ochrzczone, jednak męczeństwo przyłączyło je do Chrystusa, dlatego mówi się, że otrzymały chrzest krwi. W historii chrześcijaństwa wielokrotnie zdarzało się, że ktoś, kto nie był jeszcze ochrzczony - np. katechumeni, przygotowujący się dopiero do przyjęcia sakramentów - ponosili śmierć męczeńską. O nich również mówi się, że otrzymali chrzest krwi.

O męczeństwie świętych Młodzianków pisał już w II w. św. Ireneusz, a w wieku III św. Cyprian. W V stuleciu ich kult był już bardzo rozpowszechniony. Św. Augustyn pisał o nich: *Niemowlęta, które bezbożność Heroda oderwała od piersi matek, słusznie zostały nazwane męczeńskimi kwiatami. Są to pierwsze pąki Kościoła, rozwinięte wśród niewiary, zaś przedwcześnie zważone mroźną zawiścią prześladowania.*

Ludzie genialni są jak meteory. Ich przeznaczeniem jest, by spalając się, dodawali blasku epoce, w której żyją (Napoleon Bonaparte).

Dziękujemy Pani Teresie Mokrysz i firmie „Mokate” za całoroczne wspieranie naszej parafialnej kawiarenki „Pod Zielonym Rowerem” wspaniałą kawą i pyszną herbatą.

Wdzięczni Parafianie i Duszpasterze od św. Klemensa

Kącik poezji

Nowy Rok

Nowego roku czas każe wieszować,
Więc się zdobywam na powinszowanie;
Daj Panie Boże, w tym się tak zachować,
Iżby się nasze spełniło żądanie.
I spełni pewnie, kiedy w każdym kroku
O sobie będziem myśleć, nie o roku.

Bo cóż rok? Bożym czas zmierzony darem,
Miejsce i pora naszego działania:
Nie dni, lecz czynów dzielmy go wymiarem,
A czynów pełnych prawego starania;
Wówczas, jak wieniec kłosami uwity,
Da plon szacowny, da plon znakomity.

Przeszły tysiączne, przejdą i następne.
Szala je wieczna, jak zmierzy, tak ziści:
Z nas plenne, z nas czcze, prawe, lub występne,
Skutek użycia, czucia i korzyści:
Odmiana, trwałość, nieczynność, ochota,
Da poznać w czym jest występpek, lub cnota.

Lecz sprawcą, który rzeczy mierzy trwale,
Spuszcza wzrok względny na tych, co sprawieni:
Nie jest człowieka, co jest doskonale,
Sobą nikczemni, sprawcą orzeźwieni,
Czekajmy losu, Najwyższa istoto!
Karzesz z odrazą, nagradzasz z ochotą.

Ignacy Krasicki

Intencje Apostołów Modlitwy -

Styczeń

Intencja ewangelizacyjna: Braterstwo ludzkie

Aby Pan dał nam łaskę, byśmy żyli w pełnym braterstwie
z braćmi i siostrami z innych religii, modląc się za siebie wzajemnie,
z otwartością na wszystkich.

*Nie ten jest mądry kto wiele spraw umie, lecz
kto zło od dobrego rozeznąć rozumie (Mikołaj Rej).*

Serdecznie dziękujemy panom **Rafałowi**
i **Tomaszowi** z firmy Holbud za wszelkie prace wykonane na rzecz naszej Parafii.

Wdzięczni Parafianie i Duszpasterze od św. Klemensa

Dobra myśl na Nowy Rok

Bądź wdzięczny za to, co masz

Każdego dnia postaraj się choć raz pomyśleć,
o tym, za co jesteś wdzięczny.

Wdzięczność pomaga w pozytywnym myśleniu,
w budowaniu własnego szczęścia. Uświadamia, jak wiele
już osiągnęliśmy w życiu i jak wiele mamy.

Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, na wszystkich Mszach św. kolektowali księża. Była to kolekta specjalna przeznaczona na potrzeby naszej Parafii.

• W tym dniu, po południu, zebrała się grupa osób do pakowania paczek z darów składanych do kosza przy ołtarzu. Spakowanych zostało 40 paczek, które dotarły do najbardziej potrzebujących Parafian. Taką paczkę wraz ze stroikiem Ksiądz Proboszcz zawiązał też do Miejskiego Domu Spokojnej Starości.

• Do czwartku odprawiane były nasze Roraty. Mimo, że odbywały się w trudnym czasie ograniczeń związanych z pandemią, będą na pewno mile wspomniane.

• W chwili, gdy Szanowny Czytelniku masz przed sobą tę gazetkę jesteśmy już po Świętach. Nie mogliśmy jednak opisywać tych wydarzeń, gdyż gazetka musiała być przygotowana do środy, aby zdążyć ją wydrukować i posłać. Tak więc to, co się działo opiszemy w kolejnym numerze.

„Szczęście nie polega na tym, jak wiele masz, ale na posiadaniu wdzięcznego serca za to, co masz”.

Dziękujemy Panu Michałowi Bożkowi i firmie „Ustronianka” za całoroczne wspieranie Parafii i kawiarrenki „Pod Zielonym Rowerem”.

Wdzięczni Parafianie i Duszpasterze od św. Klemensa

JUBILACI TYGODNIA

Marta Pohludka

Teodor Jankowski
Barbara Gruszczyńska
Monika Cholewa

Lidia Łacheta
Izabela Hład
Silwana Pirovano

Ewa Węglorz
Jadwiga Kiecoń
Lilia Pniak

Maria Skut
Zuzanna Kostka

Adam Lityński

**Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.**

Czas płynie. Człowieku, ucz się pływać!

Marian Kaczmarczyk



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Luniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje), ks. Krzysztof Adamski

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com